Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Luty 1927. Nr. 2.

WIEŚCI
z ZAKŁADU KS. BOSKO w OŚWIĘCIMIU
miesięcznik

Adres wydawcy i redakcji: Zakład Ks. Bosko — Oświęcim (Woj. Krakowskie)
Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.439. Tel. Nr. 6. Adres telegraficzny: Salezjanie - Oświęcim.

Pocieszający objaw.

Od niejakiego czasu daje się zauważyć pewne ożywienie w zainteresowaniu naszym Zakładem wśród Szan. Czytelników; codziennie odbieramy wiele listów, w których Przyjaciele nasi wyrażają swoje zadowolenie z przesyłania im Wieści, czynią swoje uwagi, proszą o rady, wskazówki, o słówko pociechy w swych codziennych troskach: słowem — wytwarza się atmosfera przyjacielska, rodzinna, salezjańska. Nasze słowa otuchy i zachęty znajdują rychły oddźwięk w sercach czytelników, nasuwają dobre myśli, a nadewszystko niosą słoneczne blaski pogody ducha — a to już bardzo wiele się przyczynia do zacieśnienia nawiązanych stosunków. Raz zadzierzgnięta nić sympatji snuć się będzie dalej z coraz większem obopólnem zadowoleniem, wypływającem z wymiany myśli.

By rozszerzyć kręgi tej współpracy, prosimy uprzejmie dotychczasowych naszych przyjaciół, by po przeczytaniu Wieści podali je też swym znajomym; niechże i oni wejdą w tę miłą atmosferę ducha ks. Bosko, niech zaznają ukojenia w swych kłopotach, niech ogrzeją się w tem cieple rodzinnem, jakie bije z każdego numeru Wieści.

A gdyby ktoś z waszych krewnych, przyjaciół lub znajomych życzył sobie przysyłania Wieści na własne imię, to zadowolimy go chętnie, byleśmy tylko mieli jego adres. Prosimy zatem o adresy ludzi chętnych, okazujących zrozumienie dla naszej sprawy, doceniających należycie doniosłość wychowywania młodzieży w duchu szczerze, głęboko katolickim.

Tyle niegodnych piśmideł szerzy w naszym kraju niewiarę, a nawet, niestety, i zgniliznę moralną; przeciwdziałajmy temu krzewieniem myśli zdrowych, wzniosłych, mających na celu uszlachetnianie człowieka, przypominających godność ludzką tym nawet, co zdają się o niej zapominać. Niejeden z takich będzie wam bardzo wdzięczny, że w ten oto delikatny sposób otworzyliście mu oczy na rzetelne dobro i piękno, jakie promieniuje z życia nawskroś katolickiego.

Tego spodziewał się ks. Bosko od swych współpracowników i Pomocników w nadziei, że za jakiś czas społeczeństwa i narody pokochają naprawdę życie według zasad ewangelicznych i zastosują je w całej pełni w życiu prywatnem i publicznem, przez co duch Chrystusowy nowe tchnie życie w zobojętniałe wskutek niedawnej wichury dziejowej i zlodowaciałe serca.

By zaś ta współpraca zapewniła i wam osobiście przeobfite korzyści duchowe, przypominamy i polecamy, by każdy czytelnik — o ile jeszcze nie jest Pomocnikiem — dał się zapisać do zatwierdzonego przez Ojca św. Piusa IX. Związku Pomocników Salezjańskich. Centrala Związku jest obecnie w Warszawie, przy biurze inspektorjalnem, ul. Lipowa 14; stamtąd nowi członkowie otrzymują odpowiedni dyplom i statut Związku.

Korzyści duchowe, wypływające z przynależności do Związku, są następujące:

1. Uczestnictwo w zasługach wszystkich dobrych uczynków Zgromadzenia Salezjańskiego;

2. Liczne odpusty zupełne i cząstkowe na zwykłych warunkach.

3. Pomocnicy-kapłani mają indult ołtarza uprzywilejowanego trzy razy w tygodniu.

4. Corocznie w dniu następnem po uroczystości św. Franciszka Salezego wszyscy Salezjanie oraz Pomocnicy-kapłani ofiarują Mszę św. za zmarłych członków.

Jesteśmy pewni, że każdy z naszych czytelników nietylko sam nie omieszka zapisać się do Związku, lecz będzie się uważał za szczęśliwego, jeśli uda mu się choćby tylko jednego jeszcze członka dlań pozyskać; a wtedy szeregi nasze się wzmocnią, podwoją i coraz szersze będą zataczać kręgi, nie ustępując innym krajom, jak: Francja, Hiszpanja, Włochy — gdzie Związek Pomocników liczy setki tysięcy członków.

Radosna wiadomość.

W tych dniach doszła nas z Rzymu wieść radosna, którą śpieszymy się podzielić z naszymi Przyjaciołmi. Oto dnia 8. b. m. odbyło się w Rzymie uroczyste zebranie kardynałów, pod przewodnictwem samego Ojca św., na którem przedmiotem obrady była sprawa ogłoszenia Błogosławionym ks. Bosko. Dziękujmy za to Panu Bogu i prośmy Go, byśmy w niedalekiej przyszłości mogli ujrzeć w gronie Błogosławionych naszego Czcig. Założyciela.

Z życia Zakładu.

„Co u ludzi, to i u nas" — mówi przysłowie; tym razem jednak, dzięki Bogu, nie sprawdziło się ono. Zewsząd bowiem słychać o nagminnem chorowaniu ludzi na grypę, a od Zakładu trzyma się ona zdala, snadź za szczególniejszą opieką naszej ukochanej Matuchny Wspomożycielki. Młodzież nasza dała chętnie posłuch radzie, by unikać grzechu i zaziębienia, to też cieszy się czerstwem zdrowiem i z otuchą w przyszłość spogląda, iż ją ominie ta niemiła choroba. Gdy zaś zdrowie dopisuje, to i nauka i praca i wesołość kwitnie i piękne wydaje owoce wszechstronnego postępu. Okazało się to dobitnie przy wynikach drugiej konferencji, która stanowi niejako granicę między pierwszem a drugiem półroczem.

Prawie wszyscy ci, co wskutek pierwszej konferencji spoważnieli i słowo sobie dali stanowcze, że się poprawią, dotrzymali go rzeczywiście, czem sprawili radość nielada swym rodzicom, przełożonym, nauczycielom — a największe zadowolenie samym sobie, bo pomyślne wyniki ich usiłowań spotęgowały wiarę i zaufanie we własne siły, co znów ma ogromne znaczenie dla kształtowania charakteru i usprężyszczania woli.

Nie brakło i nowych wrażeń w tym okresie poświątecznym. Ruchliwe Towarzystwo Misyjne powiększyło się o kilkudziesięciu członków w sam dzień odpustu św. Franciszka Salezego. Uroczystego przyjęcia nowych szermierzy dokonał osobiście ks. Dyrektor, przemówiwszy serdecznie do młodocianych krzewicieli idei misyjnej. Z oczu niejednego z nich biły jakieś niezwykłe blaski, jakby nowe jakieś bezkresne horyzonty otwierały się przed nimi, jakby się w jakieś tajemnicze, ciche a potężne głosy swej duszy wsłuchiwali, jakby jakieś niezłomne w swych wrażliwych sercach postanowienia czynili, jakby w błogą jakąś zadumę wpadali na myśl o tem, co ich czeka w przyszłości... Gorącym swym uczuciom dała walną folgę, organizując dnia 12. b. m. wieczorek misyjny, w którym po raz pierwszy próbowały swoich sił różne sekcje Towarzystwa Misyjnego, jak: dramatyczna, dekoracyjna, śpiewacka i t. d.; podziwiać należy jej zapał, co „tworzy cudy" i dobrą wolę, mierzącą „siły na zamiary, nie zamiar na siły". Najlepiej udał się końcowy obraz przedstawiający misjonarza, który, porzuciwszy dla krzewienia Królestwa Chrystusowego na ziemi wszystko to, co każdego młodzieńca tak silnie nęci ku sobie, wśród swych uczni — murzynów — rozbolałych przedwczesną a niepowetowaną prawie stratą — odchodzi po niewiędnący wieniec chwały do Ojca, który jest w niebiesiech i kocha wszystkie swe dzieci jednakowo, bez względu na kolor, język i rasę.

Te przebłyski i dziwnie nowe umiłowania, tak odbiegające daleko od tych, jakie młodzież naszych czasów zwykła żywić i pieścić w duszy — znalazły potwierdzenie we wzruszającym dramacie historycznym, odegranym tegoż dnia wieczorem przez kółko dramatyczne, wyłonione z pośród członków naszej Czytelni.

Bo i ta, założona zaledwo w zeszłym roku, rozwija się pomyślnie, a zasilana takiemi pismami jak: Przewodnik Katolicki, Gazeta świąteczna, Zorza, Sodalis Marianus, Wiara i Życie, Głosy Katolickie, Misje Afrykańskie, Gość Niedzielny, Szczerbiec, Przyszłość, Przyjaciel Młodzieży, Gwiazda Cieszyńska, Placówka Kresowa, Głos Ludu, Pro Patria, Mały Apostoł, Pokłosie Salezjańskie, Pod Znakiem Marji, Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej, Misje Katolickie i kilku innemi — przyczynia się niemało do pogłębiania uświadomienia katolickiego i obywatelskiego wśród naszych dorastających wychowańców - rękodzielników. Ma ona swój zarząd i ustrój, oparty na zasadzie samowystarczalności; środki czerpie ze składek członków, a niedobory pokrywa

dochodami z urządzanych od czasu do czasu przedstawień scenicznych, wyreżyserowanych przez dzielnego p. kierownika.

Znakomite postępy czyni też orkiestra smyczkowa; jej świetne wieczorki nęcą smakoszów muzyki i stanowią prawdziwą ucztę artystyczną dla licznych słuchaczów, wpływając dodatnio na wyrobienie poczucia rzetelnego piękna wśród młodzieży.

Dla urozmaicenia zaś i rozrywki młódź nasza i do kina czasem zaglądnie, zwłaszcza gdy nadejdzie jaka wartościowa nowość; w tym miesiącu była na wyświetlaniu filmu, unaoczniającego uroczyste obchody w całej Polsce ku czci św. Stanisława Kostki. Miłą niespodziankę miał niejeden, gdy ujrzał na ekranie swych dawnych przełożonych lub kolegów, którzy wzięli czynny udział w tych uroczystościach i zostali uwiecznieni zdjęciem w chwili wykonywania swej roli.

I tak oto wytężoną pracę przeplatamy godziwą rozrywką, którąby odświeżała znużony umysł młodzieńczy; a dni tak chyżo mijają, że te sześć miesięcy wydawają się niemal 6-ciu tygodniami. Nigdy niema czasu na tęsknotę i nudy, bo te nie powinny nigdy mieć przystępu do zakładu wychowawczego.

---o---

Wyjaśnienie.

By uniknąć nieporozumienia, zgóry zaznaczamy, iż Związek Pomocników, o którym mowa w tym numerze Wieści, to zupełnie co innego, niż Związek Mszalny.

Tamten jest ogólny i można się doń zapisywać w każdym zakładzie salezjańskim, których jest w Polsce 21, a ma na celu pogłębianie ducha katolickiego w naszym kraju, szczególnie otaczając troskliwą opieką ubogą młodzież, by ją wychować na światłych i uczciwych katolików i obywateli; ten drugi zaś — Związek Mszalny — ma na celu ułatwianie ludziom, stroskanym o szczęście doczesne lub wieczne swych najbliższych sercu osób, niesienia im pomocy duchowej, zapewnienia im szczodrze korzyści, płynących ze specjalnych modlitw, jakie codziennie, rano i wieczorem, bywają wznoszone do Tronu Bożego przed cudownym obrazem Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu; do tego Związku tylko tutaj można się zapisywać.

Cieszy nas to, że znaczna liczba Czytelników pojęła doniosłość tej pomocy modlitewnej; ci skrzętnie zapełnili załączone arkusze i o nowe poprosili, a gorliwsi nawet kilkakrotnie nadesłali już doszczętnie zapisane karty; jesteśmy zawsze gotowi dostarczyć ich każdemu na żądanie.

Łaski.

Dziękując Najśw. Marji Pannie Wspomożenia Wiernych za otrzymaną łaskę, składam w ofierze na upiększenie Jej świątyni w Oświęcimiu zł. 7 i polecam się nadal Jej macierzyńskiej opiece.

Książnice Wielkie, dn. 8. I. 1927.

Helena Kupiszewska.

Śląc skromną ofiarę na cele salezjańskie, dziękuję publicznie Najśw. Marji P. Wspomożenia Wiernych i św. Tereni za udzieloną pomoc mej córce przy składaniu egzaminu maturalnego. Polecając się z całą rodziną najsłodszej opiece Boskiego Serca i Marji Wspomożycielki, z ufnością spoglądam w dalszą przyszłość. *NN.*

Janozur, 18. I. 1927.

Najgłębszą wdzięcznością przejęty, składam płynące z głębi serca podziękowanie Najśw. Marji Pannie Częstochowskiej, Wspomożycielce Wiernych za otrzymane łaski i wysłuchanie mych modlitw. Polecając się nadal Jej opiece wraz z tymi, co, zjednoczeni ze mną w modłach, przyczynili się do uzyskania upragnionej łaski — kreślę się zawsze wdzięczny *Ludwik Filar.*

Katowice, 24. I. 27.

Uszczęśliwiony pomyślnym przebiegiem i całkowitem udaniem się operacji, odzyskawszy najmilsze zdrowie, śpieszę ze sercem przepełnionem wdzięcznością podziękować Boskiemu Sercu i Najświętszej Marji P. Wspomożycielce Wiernych za otrzymaną łaskę; śląc zł. 5 na odprawienie dziękczynnej Mszy św. przed Jej cudownym obrazem w Oświęcimiu, polecam się nadal Jej możnej opiece.

W. Szymecki.

Chyby, dn. 6. 2. 1927.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 16. stycznia b. r. zasnął w Panu we Wilczkowicach ś. p. Franciszek Błażynek. Nieboszczyk należał do najgorliwszych Pomocników Salezjańskich; rozumiejąc dobrze doniosłość sprawy wychowania młodzieży po katolicku, już przed 30 laty usilnie się krzątał i zabiegał skutecznie razem ze ś. p. ks. prałatem Knyczem o wykupienie z rąk żydowskich ruin kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu, który obecnie rozbrzmiewa chwałą Bożą i słynie cudownym obrazem Marji Wspomożycielki. Niech odpoczywa w pokoju!

Ofiary.

Po zł. 15: Ks. Maciejowski Wojciech; Kasperska Marja.

Po zł. 12: Stokowska Walerja.

Po zł. 10: Dr. Habuda Michał; Lorek Franciszek; Wołochowa Marja; Gołąb Wilhelm; Loskot Franciszek; Poniewierski Hipolit; Hellmann Emil; Gołka Józef; Ważanka Marja.

Po zł. 7: Stotołowicz Amalja; Kupiszewska Helena.

Po zł. 6: Ks. Kotlicki; Jaczut Stanisław; Stolarczyk Gertruda.

Po zł. 5: Wodzińska Zdzisława; Dyjas Zofja; Pisarski August; Paliczkówna Józefa; Talma Zenon; Pychiński Stanisław; Ks. Rospond; Bednarz Marja; Palusińska Marja; Grodecka Kazimiera; Piesiur Michał; Mikulska Marja; Kamińska Klara; Czubowa Anna; Andres Joanna; Klytowa Józefa; Klamka Józef; Osińska Apolonja; Ks. Nowak Jan; Niedziela Zofja; Gatys Franciszek; Ks. Długosz; Sawczukowa Elżbieta; Kurzik Franciszek; Ks. Flaziński Franciszek; Kulmianka Zofja; Hrubowa Marja; Pobierczyk Anna; Handzlik August; Ogórek Józef; Ks. Rzeszódko; Kordecki Józef; Kordecka Marja.

Po zł. 5,50: Myśliwiec Jan.

Po zł. 4: Ks. Gałuszka Antoni; Waga Wincenty; Glensczyk; Sobolewska Wanda; Madej Józef.

Po zł. 3: Ks. Wawro; Kuhnowa Aniela; Węglińska; Krasny Franciszek; Ks. Slaski; Ks. Januszewicz; Lux Marja.

Po zł. 3: Gajewski Józef.

Po zł. 2,50: Łopatka Franciszek.

Po zł. 2: Czerna Marja; Szydłowski Konstanty; Jelonek Julja; Nosiadek Julja; Wastakowa Stanisława; Ks. Chrapek; Jurkiewiczowa Marja; Ks. Rajski Antoni; Ks. Wiktor Władysław; Ks. Zabrzewski; Łukomska Marja; Proszakowa Stefanja; Janosik Michał; Matuszek Franciszek; Trombik Katarzyna; Ks. Ozywa Jan; Żogała Marja; Proczyk Antoni.

Po zł. 1: Robakowski Filip; Gibas Marja.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne: „Bóg zapłać!"

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Drukiem Sp. Wyd. K. Miarka, Mikołów.